

## PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także w celu ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereańskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma św." wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana — Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 Piotra 1:19; 1 Tym. 2:6), budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 Kor. 3:11-23; 2 Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy: . . . zakrytej od wieków Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — Efezjan 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ky wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa, jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

### Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

Ze Kościół jest "Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 Kor. 3:16; Efez. 2:22; 1 Moj. 28:14; Gal. 3:29.

Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych, zostanie dokończonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.

Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "Okup za wszystkich," który też będzie światłością prawdziwą, która oświeci we właściwym czasie, każdego na ten świat przychodzącego." — Żyd. 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.

Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" w Jego chwale. — 1 Jana 3:2; Jan 17:24; Rzym. 8:17; 2 Piotra 1:4.

Ze teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha Chrystusowego i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się na królów w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6, 20:6.

Ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą dostępne wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie zli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izaj. 35.

## STRĄŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Dwumiesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE  
Bi-monthly Religious Magazine devoted to the Spiritual Welfare of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 5455, Chicago, Illinois 60680, U. S. A.

## UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$1.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienie i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenia. Polish Bible Students Ass'n.—P.O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, 59—Croix, France.

Bi-monthly STRĄŻ:— Published at Chicago, Ill. by the Polish Bible Students Ass'n. Subscription: \$1.00 a year; 20c a copy. Acceptance for mailing at special rate of postage, by Permit No. 3828, authorized in March, 1962.

## CZYTAJCIE CZASOPISMO "BRZASK NOWEJ ERY"

Braciom i czytelnikom naszym zalecamy również pismo "Brzask Nowej Ery," wydawane co dwa miesiące, w formie broszurowej, rozmiaru 5 1-4 przez 8 cali, stronic 32, w kolorowej okładce papierowej. Artykuły tego dwumiesięcznika traktują przeważnie o biblijnych prorocत्वach tyjących się obecnego czasu i o różnych ważniejszych sprawach i wydarzeniach na czasie, świadczącym o zbliżającym się czasie "naprawienia wszystkich rzeczy" (Dz. Ap. 3:20-24) i od dawna obiecanego Królestwa Bożego na ziemi. — Mat. 6:10.

Pismo to nadaje się do rozpowszechniania pomiędzy krewnymi i znajomymi, w celu zaznajomienia ich

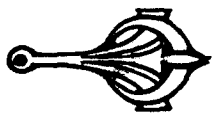
o prawdzie na czasie. Roczna prenumerata, jeden dolar, pojedynczy nr. 20 c., okazowe numery bezpłatnie a ubodzy mogą stale otrzymywać bezpłatnie, jeżeli na początku każdego roku napiszą nam, że nadal pragnęliby to pismo czytać.

Zamówienia i wszelką korespondencję tyjącą się Brzasku jak i Straży prosimy adresować: —

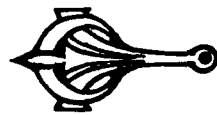
POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

Prosimy przy tym, aby nazwiska i adresy zamawiających pisane były jaknajwyraźniej, o ile możliwe, literami drukowanymi.



# STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSYTA

ROK LIII

WRZESIEŃ-PAŹDZIERNIK (SEPTEMBER-OCTOBER, 1974

Nr. 5

## EWANGELIA ŚWIĘTEGO ŁUKASZA

Przetłumaczone ze zbioru angielskich wykładów konwencyjnych w r. 1913.

Dzisiaj po południu będziemy rozważać Ewangelię Św. Łukasza, umiłowanego lekarza. Uczynimy to naturalnie w streszczeniu ze względu na ograniczony czas, lecz jestem pewny, że Pan dopomoże nam wyciągnąć budującą lekcję z tego badania. Wszyscy wiemy, że Ewangelię różnią się między sobą. Często zwracam słuchaczom uwagę na to, że gdyby oni wiedzieli jak studiować ewangelię, to zapewne doszliby do wielu bardzo ciekawych wniosków.

Nigdy nie studiowałem astronomii, a ni nie badałem niczego przy pomocy teleskopu, lub mikroskopu, lecz muszę stwierdzić, że ci, którzy badali niebiosa jak i wnętrze ziemi nie są przepelnieni tak wielką radością jak ci, którzy badają Słowo Boże, które może spełniać i spełnia dla nas rolę teleskopu i mikroskopu, przy pomocy którego możemy poznać Boga i Jego dzieła w całej ich wspaniałej krasie i mocy.

Tak więc każda Ewangelia posiada swoją przewodnią myśl i swój punkt widzenia na różne zarzysy miłości Bożej. Dotąd nie zwracaliśmy na to uwagi. Byliśmy podobni do kierowcy jadącego dobrze znaną trasą i nie zwracającego uwagi na tablice ostrzegawcze. Po prostu nie umieliśmy "rozbierać" Słowa Bożego i dlatego byliśmy pozbawieni wielu cennych lekcji.

Sam fakt, że mamy cztery Ewangelie, cztery opisy życia naszego Pana świadczy, że Pan Bóg posiada dla nas coś specjalnego w każdej z nich. W krótkości różnice te możemy streścić w ten sposób. Mateusz pisze z punktu widzenia Żyda oczekującego swego Mesjasza, króla Izraelskiego. Na początku swej Ewangelii podaje rodowód naszego Pana aż do Abrahama. Zwraca też uwagę na znamienne słowa mędrców: "Gdzież jest ten, który się

narodził, król żydowski? Mateusz stara się więc dowieść że Pan pochodzi z wybranej przez Boga linii królewskiej, a wobec tego jest Tym, któremu należy się tron Dawidowy. W ewangelii Mateusza jest też wiele razy powtórzone określenie: "Królestwo niebieskie", czego nie spotykamy w innych Ewangeliiach.

Marek na przykład nie podaje żadnych danych dotyczących Pańskiego narodzenia. Specjalną cechą tej Ewangelii jest  **służba**. Ewangelista podkreśla, że Pan był gotów zawsze i we wszystkich okolicznościach rozpoznawać i czynić wolę Bożą.

Jan pomija również narodzenie naszego Pana jako człowieka, lecz przenosi się myślami do Ojca i mówi nam o naszym Panu, który "był z Ojcem" zanim świat został stworzony i że Ten właśnie jednorodzony Syn Boży, Logos "stał się ciałem", a tym, którzy Go przyjęli dać moc, aby się stali synami Bożymi, to jest tym, którzy wierzą w imię Jego".

Łukasz miał inny cel pisząc Ewangelię. Pochodząc z pogan został użyty przez Ojca, aby zwrócić uwagę na naszego Pana, jako Zbawiciela wszystkich ludzi. Nie podkreśla więc, że Pan pochodzi z narodu żydowskiego, że będzie królem żydowskim, lecz raczej podaje, że narodził się z niewiasty, a rodowód Pana prowadzi aż do Adama, który był synem Bożym. Gdy raz zwrócimy uwagę na te przewodnie myśli Ewangelistów, sprawa wydaje się już całkiem prosta. O wielu wydarzeniach dowiadujemy się z Ewangelii Mateusza, o których inne Ewangelie nie wspominają wcale. Marek znów podkreśla wielkie uniesienie się naszego Pana, który wyniszczył samego siebie, by stać się sługą tych, którzy zasadniczo powinni Jemu służyć.

Łukasz rozciąga błogosławieństwa wpływające z ofiary naszego Pana na wszystkich

pogan. Cała jego Ewangelia jest przepelniona tą wielką, wszystkich ogarniającą ideą. Zastanówmy się więc nad niektórymi miejscami tej Ewangelii.

Na wstępie stwierdzamy, że w Ewangelii tej podane są cztery pieśni: pieśń Marii, matki naszego Pana, druga— Zachariasza, ojca Jana Chrzciciela, trzecia Symeona, a czwarta Aniołów. Wszystkie te pieśni posiadają wspólną myśl.

Słowa pieśni Marii wskazują na wielką mądrość Boga (1 Łuk. 46-55), "który ściągnął mocarzy ze stolic ich a wywyższył uniżonych. . . Łaknące napenił dobrami (klasę Łazarza), a bogaczy rozpuścił próżnych" (klasę bogaczy).

Następnie mamy pieśń Zachariasza (Łuk. 1:64-79). Co za piękne słowa! Język starca został rozwiązany, aby natychmiast wielbić Boga. Podobnie jak Maria wspomina o przysiędze, jaką Bóg uczynił Abrahamowi: "Aby uczynił miłosierdzie z ojcami naszymi i wspominał na przymierze Swoje święte", a przymierze to mówiło przecież o błogosławieniu wszystkich narodów ziemi, nie tylko Izraela. Od wiersza 77 czytamy: "A iżbyś dał znajomość zbawienia ludowi Jego przez odpuszczenie grzechów ich." Co za pocieszające zapewnienie! Przez wnętrze miłosierdzia Boga naszego, w których nawiedził nas Wschód z wysokości, Aby się ukazał siedzącym w ciemności i w cieniu śmierci . . ."

Prze cztery tysiące lat poganie nie posiadali żadnych szczególnych błogosławieństw, ale teraz zostali włączeni do rodziny Bożej. Pieśń kończy się słowami: ". . . Ku wyprostowaniu nóg naszych na drogę pokoju", które dają chwalebny obietnicę osiągnięcia tak bardzo przez wszystkich pożądanego pokoju.

Pieśń Symeona zapisana jest w rozdziale drugim (28-30). Możemy sobie uzmysłowić scenę, jaka miała miejsce na dziedzińcu świątyni.

Do matki trzymającej niemowlę zbliżył się starzec o płonących oczach. Wziął z rąk zdziwionej dziecię i trzymając je w swoich drżących rękach mówił: "Oto pozwalasz już Panie, według Twego przyrzeczenia, odejść słudze Twemu w pokoju. Oczy me bowiem widziały zbawienie Twoje, przygotowane dla wszystkich narodów: Światłość na oświecenie pogan i chwałę Izraela, ludu Twego". Słowa te zawierają całą szerokość Boskiej miłości.

Łukasz, z pochodzenia poganin, podkreśla uniżenie naszego Zbawiciela przez stanie się

członkiem rodzaju ludzkiego. Ewangelia jego jest przeznaczona dla wszystkich ludzi. Sama forma podania jej, jako list skierowany do pewnego zacnego męża, potwierdza nam intencje Łukasza. Zwróćmy uwagę na początek tej Ewangelii; "Wielu się podjęło snuć nie wspomnień o tych rzeczach, które się wśród nas działy . . . Jest to powodem dla którego ja także postanowiłem teraz odszukać starannie od samego początku ślady wszystkich wydarzeń i w należyтым porządku spisać je dla ciebie, szlachetny Teofilu. Tym sposobem będziesz mógł przekonać się, jak godna wiary jest nauka, którą otrzymałeś" (Tłum. ang.)

Jest to więc list do przyjaciela, lecz tak wywyższony, że stał się częścią Słowa Bożego.

Wreszcie mamy pieśń Aniołów (Łuk. 2:10-14): "Oto zwiastuję wam radość która będzie udziałem wszystkich ludzi. Dziś narodził się wam, w mieście Dawidowym, Zbawiciel, który jest Chrystus Pan . . . Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój, w ludziach dobre upodobanie." I w tej pieśni zwrócona jest uwaga na radość, która będzie udziałem wszystkich ludzi.

Temat ten będzie się przewijał przez całą Ewangelię Łukasza; będzie nam pomocny przy jej badaniu. Przejrzymy teraz w krótkości rozdziały: 14, 15 i 16. Znajduje się w nich siedem przypowieści. Niektóre z tych przypowieści podane są tylko w Ewangelii Łukasza. W 13 roz. Ewangelii Mateusza mamy także siedem przypowieści na temat "Królestwa Niebieskiego". Możemy być pewni, że tak skoncentrowane, przez Ducha Św., w jednym miejscu przypowieści, zawierają szczególną lekcję.

Pierwsza przypowieść (Łuk. 14:7), podana została w sabat w domu pewnego znakomitego Faryzeusza, przez którego nasz Pan został zaproszony na ucztę. Uwagę Pana zwrócili goście, którzy zajmowali najprzedniejsze miejsca pokazując w ten sposób ocenę samych siebie. Wprawdzie, właściwym jest posiadać pewien stopień zaufania do siebie, który umożliwia być użytecznym w służbie Pańskiej i bliźnich, ale trzeba wiedzieć gdzie i kiedy to okazać.

Pan więc postanowił dać zaproszonym odpowiednią lekcję: "Powiedział też i wezwany podobieństwo (baczając jako przedniejsze miejsca obierali) mówiąc do nich: Gdybyś był od kogoś wezwany na wesele, nie siadajże na przedniejszym miejscu, byś nać zacniejszy nad cię nie był wezwany od niego; a przyszedłszy ten, który ciebie i onego wezwał, rzekłby

tobie: Daj temu miejsce. A tedybyś ze wstydem począł siedzieć na poślednim miejscu. Ale gdybyś był wezwany, szedłszy, usiądź na poślednim miejscu, a gdyby przyszedł ten, który cię wezwał rzekłby tobie: Przyjacielu! Posiądź się wyżej! Tedy będziesz miał cześć przed wspólnie siedzącymi z tobą. Bo wszelki, kto się wywyższa, poniżony będzie, a kto się poniża wywyższony będzie". Gdy człowiek myśli o sobie tak wysoko, że wybiera dla siebie zawsze najlepsze miejsce, nie spodziewając się, że może być przy tej okazji zawstydzony i oddać miejsce zacniejszemu gościowi, wydaje o sobie świadectwo, że jest arogantem, i niczego poza sobą nie widzi.

Gdy Pan skończył Swoją naukę, jeden z zaproszonych, zapewne poruszony słowami Pana, powiedział: "Błogosławiony, który je chleb w Królestwie Bożym". Pan wykorzystał tę okazję i podał następną lekcję przez przypowieść o człowieku, który wyprawił wielką ucztę i wysłał zaproszenie. Zaproszeni z a c z ę l i się jednak "jednomyślnie" w y m a w i a ć. Pan chciał przez to wykazać współsiedzącym, że oni posiadali sposobność stania się członkami Królestwa Bożego, lecz, że ponad tę sposobność przełożyli swoje plany, pragnienia, idee, nie byli więc w stanie ocenić zaproszenia. Na ich miejsce zostali powołani inni, jak czytamy: "Wynijdź prędko na ulice i na drogi miejskie, a ubogie i ułomne i chrome i ślepe wprowadź tu . . . Wynijdź na drogi i między opłotki, a przymuś wniść, aby był napełniony dom mój".

Obie przypowieści mówią o tej samej klasie. Pierwsza przypowieść określa jej charakter dumny, wyniosły, pewny siebie, który zdecydował o tym, że została wyproszona z lepszego miejsca łaski i by zajęła niższe. Druga przypowieść pokazuje, czym klasa ta była zajęta i że z tego powodu nie mogła zobaczyć chwalebnych błogosławieństw, straciwszy duchowy wzrok. Byli więc oni podobni ludziom zaproszonym, lecz niegodnym by otrzymać udział w królestwie, które przecież było ich pożądanym.

W rozdziale 15-tym czytamy, że przyszli do Pana faryzeusze, naturalnie, by Go krytykować, lub w czymś podejść. Inaczej było z biednym "grześnikami i celnikami", jak pogardliwie wyrażali się o nich Faryzeusze. Ci trzymali się blisko Pana pragnąc posłuchać Jego nauk. Faryzeusze zarzucali naszemu Panu, jak podaje Łukasz: "Ten grzeszniki przyjmuje i je z nimi". A przecież Pan przyszedł,

aby grzeszników zbawić, by podnieść ich z upadłego stanu, przywieść do harmonii z Bogiem, by mogli czynić Jego wolę. Jeżeli Pan wyrażał się ostro, to nie do grzeszników i celników, ale do Faryzeuszy (Łuk. 11:42). I oni właśnie szemrali przeciwko Panu: Czyż ktoś, kto chciałby być świętym, przebywałby z grzesznikami? I dziś, gdy ogłaszamy chwalebne poselstwo o miłosierdziu i łasce Bożej dla grzeszników, wielu szemrze. Lecz czy może ono kogoś sprowadzić na złą drogę? Odwrotnie, znamy wielu, którzy właśnie opuścili drogę grzechu dzięki temu poselstwu.

Następnie mamy podaną przypowieść "o zgubionej owcy" i zaraz za nią drugą: "Któraż niewiasta, mając dziesięć groszy, jeśli zgubi jeden, nie zapali świecy, nie będzie wymiatać domu i szukać starannie, ażby go znalazła?" Przypowieść ta nosi tytuł: "O zgubionym groszu". Zauważmy komentarz Pana: "Taka sama radość, zapewniam was, panuje wśród Aniołów Bożych". Rzeczywiście, Aniołowie radują się, gdy widzą, że my "najpierw szukamy królestwa Bożego".

Przypowieść o zgubionej owcy mówi o wielkiej miłości Bożej do rodzaju ludzkiego, zagubionego na rozdrożach grzechu, w dzikiej pustyni, z dala od Boga. Tak więc ten upadły rodzaj znalazł miejsce w sercu Boga, który zarządził, by w słusznym czasie powrócił do harmonii z Nim. Bóg mógł postąpić inaczej, mógł odciąć tę zgubioną owcę od wszelkiej łaski na zawsze. Lecz miłość Boża nie postąpiła tak, owszem, Bóg posłał Syna Swego, "by zbawił to co było zaginęło, "to znaczy, przywrócić wszystkim ludziom stracone, w Adamie życie.

O bracia, dokąd nie otrzymaliśmy odpowiedzi ze Słowa Bożego na to co stanie się ze "zgubioną owcą" nie mogliśmy czuć się szczęśliwymi. Jeżeli nie znamy tej wielkiej prawdy, że Bóg usunie zło, jakie panuje na świecie i to na całą wieczność, to nasze serca nie znają Boga i dlatego nie mogą Go właściwie uwielbiać i miłować. Lecz my wiemy, że Bóg posłał Swego Syna, by stał się Zbawicielem świata w słusznym czasie i dlatego nasza ocena i miłość do Boga jest doskonała.

Zastanowimy się teraz nad przypowieścią o "zgubionym groszu". To co niewiasta z przypowieści zgubiła, nie było pieniążkiem, ale jak mówią ci, co znają zwyczaj wschodu, monetą srebrną, częścią ozdoby noszonej przez mężatki na czołach. Ozdoba ta była tym dla kobiet

wschodu, czym dla naszych kobiet jest pierścionek zaręczynowy.

Gdyby niewiasta ta ukazała się pomiędzy ludźmi bez tej ozdoby, oznaczałoby, że nie dba o miłość swego męża. Pojmujemy więc jej troskę i staranie by odnaleźć zgubę. Znalezienie brakującej monety było dla niej obroną jej honoru i radością dzieloną z sąsiadkami.

Drodzy Bracia, czyż dozwoleństwo na panowanie złego i śmierci nie jest dziwną rzeczą dla świata i prawie dla całego chrześcijaństwa? Czy miłość Boża nie jest zdolna zapobiec wszelkim nieszczęściom? Tu chodzi o dobre imię Boże, o Jego honor, który musi być w końcu przedstawiony w odpowiednim świetle. Dlaczego Bóg nie podejmuje nic w tej sprawie? Z przypowieści wynika, że Bóg w słusznym czasie udowodni wszystkim ludziom, że jest Bogiem miłości, sprawiedliwości, mądrości i mocy. Gdy Plan Boży wypełni się i gdy rodzaj ludzki zostanie przyprowadzony do doskonałości, majestat i charakter Boży będą objawione przed wszystkimi ludźmi i aniołami w całej okazałości.

W przypowieściach powyższych Pan podał lekcje słuchającym Go Faryzeuszom mówiącą jak cennym w oczach Bożych jest cały rodzaj ludzki. W liście do Rzymian (3:29) apostoł Paweł stawia znamienne pytanie: "Izali Bóg jest tylko Bogiem Żydów, izali też nie pogan? Zaliste i pogan"? A czegoż ludzie spodziewają się od swego Boga? Naturalnie tego, że będzie ich błogosławił, strzegł i bronił. Tak więc Bóg wkrótce okaże Swoją wielką miłość i moc tak w stosunku do Izraelitów jak i wszystkich innych narodów, ale obecnie jest jeszcze skryty za chmurami.

Jeszcze bardziej uwypuklającą Boską miłość jest przypowieść o marnotrawnym synu. Zauważmy—dwóch synów przebywa w domu swego ojca. Starszy jest raczej dobrym i spokojnym człowiekiem, lecz młodszy staje się niezadowolonym, oburzonym na porządek panujący w domu. Prosi więc ojca o należącą mu się część majątku i odchodzi w daleką krainę. Spotyka się jednak z niepowodzeniem. Traci majątek, możliwe że zostaje częściowo okradziony i znajduje się w skrajnej nędzy. Wspomina więc swego dobrego ojca uprzejmie traktującego nawet sługi i mówi sobie: "Zaden ze sług mego ojca nie znajduje się w takiej poniewierce jak ja. Wstanę więc i pójdę do ojca mego". Lecz nie przypuszczał, że ojciec będzie na niego czekał i wyglądał. Ojciec nigdy nie stracił wiary w swego syna; wierzył, że kie-

dyś powróci. Teraz, gdy zobaczył go na drodze, wybiegł na jego spotkanie, padł na szyję, pocałował go i triumfalnie sprowadził do domu.

Co za piękny, nakreślony przez Pana, obraz miłości Bożej. Faryzeusze słuchający tej przypowieści musieli zrozumieć, że jest ona odpowiedzią na ich traktowanie celników i grzeszników. Pan wykazał, że celnicy i grzesznicy mieli lepsze serca od nich. Zauważmy, starszy syn okazał niezadowolenie, że ojciec wyprawił ucztę dla młodszego, że ubrał go w piękną szatę i dał pierścionek na rękę jego. Mamy tu znamienne lekcję dla tych, którzy uważają, że są sprawiedliwymi, że są bliskimi Bogu, a jednak serca ich mogą nie być w harmonii z Nim.

Zastanówmy się teraz nad szóstą przypowieścią (Łuk. 16:1) wypowiedzianą już nie do Faryzeuszów, ale do uczniów. Faryzeusze jednak byli słuchaczami. Jest o tym wzmianka w wierszu 14-tym: "A Faryzeusze, którzy bardzo lubili pieniądze, przysłuchiwali się temu wszystkiemu i szydzili sobie z Niego". Robili to, co zwykle robią ludzie, których nie stać na mądrą i logiczną odpowiedź, na uzasadniony argument.

Szafarz z przypowieści nie okazał się uczciwym sługą i dlatego nadszedł czas, że miał ustąpić ze swego stanowiska. Myślał więc: "Cóż ja teraz pocznę, nie mam siły kopać, a żebrać się wstydę." Będąc dość przebiegłym wezwał do siebie dłużników i zmniejszył im ich długi z myślą, że oni przyjmą go do swych domów, okazując mu w ten sposób swoją wdzięczność, i że nie będzie potrzebował kopać i żebrać. Pan nie wypowiedział Swego zdania na temat tego co szafarz ów uczynił, bo będąc jeszcze na swoim stanowisku miał do tego prawo. Określony jednak został jako roztropny, a Pan z jego postępowania wyciągnął lekcję, która mieści się w słowach: "Czyńcie sobie przyjaciół z mamony niesprawiedliwości, a by gdy ustaniecie, przyjęli was do wiecznych przybytków," wtedy, gdy mamona straci już swe znaczenie.

W przypowieści tej Pan wykazuje, że nadszedł czas zmiany szafarstwa. Jedni (Faryzeusze) mają być zdjęci z szafarstwa, a inni (uczniowie) mają zająć ich miejsca. Zachęca i poucza więc Swych uczniów, aby byli szafarzami mamoną niesprawiedliwości. Przy jej pomocy możemy albo zdobyć przyjaciół, albo stracić. Używanie naszych zasobów materialnych na chwałę Bożą, dla naszego dobra du-

chowego, zapewni nam przyjaźń Ojca i Pana i wieczny przybytek w niebie. Większość z nas nie posiada zbyt wiele mamony, lecz Pan mówi: "Kto wierny w małym i w wielu wierny jest". Jeśli nie będziemy wiernymi w rzeczach powierzonych nam obecnie tylko do szafarstwa, któż da nam w przyszłości bogactwa niebios, Boskie tajemnice i błogosławieństwa przeznaczone dla ludzkości? A więc bądźmy wiernymi w szafowaniu powierzonymi nam obecnie dobrami, naśladowując w tym Pana i Jego apostołów.

Łukasz podkreśla, że "Faryzeusze, którzy bardzo lubili pieniądze, przysłuchiwali się temu wszystkiemu i szydzili sobie z Niego". Po pierwsze oni uważali, że ich szafarstwo nigdy się nie skończy. Pan wprawdzie mówił o tym, lecz to się nigdy nie stanie, bo przecież Izrael jest wybranym ludem Bożym. Nie wiedzieli i nie chcieli wiedzieć nic o Boskich zamierzeniach, o Boskim planie, według którego kończył się czas ich łaski i ich szafarstwa, a na ich miejsce Bóg miał przyjąć Izraela duchowego, wybieranego z pogan, jak o tym mówiły podane powyżej przypowieści.

Następnie, gdy "ludzie zasnęli", gdy umarli apostołowie, powstał wielki system przemawiający w Boskim imieniu, który był przez Boga przez wieki uznawany. (Mam na myśli wielki system katolicki). Obecnie nadszedł czas, gdy historia powtarza się. Wszyscy widzimy, że cały "nominalny kościół" został pozwany na sąd, zdjęty z szafarstwa i pozbawiony łaski. Żadne ze znanych nam wyznań, jak może my zauważyć, nie wzrasta w znajomości, w żadnym z nich nie jest manifestowana łaska Boża: przeciwnie jest ona od nich odejmowana. Systemy te widzą, że lud je wprawdzie onuszcza, lecz nie poimują tego, że szafarstwo jest im odbierane i że przechodzi "do celników i orzeszników", do tych, którzy dotąd byli za nie noczłani.

Ogólnie możemy powiedzieć, że rachunek (dług) ludzkości wobec Boga jest wielki. Kościół widząc, że ich szafarstwo kończy się, mówi do swych wiernych: "Zasadniczo zasłużyliście sobie na karę, ale obecnie odwołujemy to co mówiliśmy o wiecznych mekach". Podobnie mówi i w innych sprawach. Pomniejszają winy ludzkie, by znaleźć w ich oczach łaskę. Czynią to naturalnie w dobrej wierze i w naszych oczach tak, że coraz leniej oceniamy łaskę jaką otrzymaliśmy od Pana.

Na zakończenie spójrzmy na przypowieść o bogaczu i Łazarzu. Ona pokazuje, że nie tylko nauczyciele i Faryzeusze utracą swe stanowiska, ale, że cały naród żydowski utraci posiadaną dotychczas łaskę, chociaż jak wiemy z innych miejsc Słowa Bożego nie utraci jej na zawsze, ale do czasu, "aż wejdzie zupełność z pogan".

Sumując to co było powyżej powiedziane, zapamiętajmy sobie lekcje wypływające z tych siedmiu przypowieści: 1) Nie zajmujmy, bez szczególnego zaproszenia, przedniejszych miejsc. 2) Nie sądźmy, że miejsce w królestwie należy nam się prawym dziedzicznym; że nikt inny nie może go zająć. Miłość Boża jest tak wielka, że może na nasze miejsce przyjąć pokutującego marnotrawnego syna." 3) Ostatnia przypowieść o żebraku przyjętym na "łono Abrahama", przypomina nam o odrzuceniu Izraela, a przyjęciu na nich miejsce pogan. Nie rozumiemy, że wielu będzie wrzuconych do mąk piekielnych, a tylko kilku zbawionych, lecz że miejsce łaski zostało stracone przez jednych, a dane drugim.

Jeżeli posiadamy oczy do patrzenia i uszy, aby słuchać, to Pan dopomoże nam rozbudzić ociążałe umysły, byśmy coraz lepiej oceniali Jego charakter, Jego wolę i stosowali się do niej we wszystkich sprawach naszego życia. SOUV. 1913-378.

### WPLYW CHRZEŚCIJANINA

Niemasz kazania o Prawdzie więcej skutecznego jak ten cichy wpływ charakteru stałego chrześcijanina, przynoszący w obfitości i bujności owoce Ducha św., które są: miłość, radość, pokój, cierpliwość, łagodność, dobroć, wierność, cichość i samo-kontrolę. I żadne kazanie, nie robi różnicy jak wymowne, rozumne i logiczne, może nawet być bardzo produktywne w rezultatach ku chwale Bożej, jeżeli nie jest poparte przez ten cichy a jednak potężny wpływ stałego życia chrześcijańskiego.

Tu jest sposób na głoszenie Ewangelii, który jest w znacznej mierze przeoczany przez niektórych, którzy chcą więcej działać w sprawie, którą nadewszystko umiłowali. Nie zapominajmy tego, że złote sposobności leżą nokoło nas. W rzeczywistości, jesteśmy żywymi listami, znanymi i czytanimi przez wszystkich ludzi. Nasze rodziny, nasi krewni, nasi sąsiedzi sądzą Prawdę przez skutki jakie na nas wywiera. Nie zapominajmy tego. Musimy być przeźroczystymi i dozwolić, aby światłość Boskiej prawdy świeciła przez nasze czyny.

## BOSKA ŁASKA I BOSKA NAGRODA

Albowiem okazała się łaska Boża, zbawienna wszystkim ludziom, ćwicząca nas, abyśmy odrzekłszy się niepobożności i świeckich pożądliwości, trzeźwie i sprawiedliwie i pobożnie żyli na tym świecie, oczekując onej błogosławionej nadziei, i objawienia chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa. — Tyt. 2:11-13.

Łaska Boża, czyli dobrodziejstwo Boże, odnosi się przede wszystkim do miłosierdzia, jakie Bóg zamierza okazać Adamowi i jego potomstwu przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Jest to łaska czyli dobrodziejstwem dlatego, że jest to rzecz niezasłużona— nie jest nagrodą. Łaska ta okazała się w tym znaczeniu, że była ona zmanifestowana niektórym, i Słowo Boże informuje nas, że ostatecznie będzie ona okazana wszystkim ludziom, aby wszyscy mogli mieć w niej udział. Ona przynosi zbawienie w tym sensie, że sposobności dostarczone przez łaskę czynią możliwym nasze zbawienie, uwolnienie od grzechu i śmierci. Mieści się w niej wiele nauk i lekcji, lecz jedna z nich jest najważniejsza, mianowicie, że w oczach Pańskich grzech jest "nader grzeszącym" i musi takim być także w oczach naszych. Ona uczy nas, byśmy wyrzekli się wszelkiej niepobożności, wszelkich skłonności cielesnych i okazali naszą gorliwość przez stawianie oporu grzechowi w jego różnych objawach. Wszyscy, którzy ewentualnie otrzymają Boskie błogosławieństwo i doskonałość, czy to na ziemskim lub duchowym poziomie, muszą dojść do stanu miłowania sprawiedliwości i nienawidzenia nieprawości, inaczej błogosławieństwa Boskiej łaski nie będą więcej udzielane im.

Skoro grzesznicy zostaną zupełnie podniesieni ze swoich słabości i niedoskonałości i zupełnie utwierdzeni w sprawiedliwości, łaska ku nim skończy się; ponieważ oni nie będą jej więcej potrzebować. Lecz oni, zapewne, przez całą wieczność będą wspominać z wdzięcznością i radością o tej łasce, która ich wybawiła i podniosła ich do zupełnego zbawienia i do harmonii z Boskim prawem.

W wieku Ewangelii, Boska łaska objawiona jest w wieloraki sposób, podczas gdy w wieku Tysiąclecia, działalność jej okazywana będzie przez działanie królestwa i jego wpływów. Obecnie, lud Boży posiada Jego łaskę przez Chrystusa w zarządzeniu dostąpienia usprawiedliwienia z ich słabości i grzechów na podstawie posłusznej wiary do stopnia możli-

wości. Aby trwać w łasce Bożej, musimy odwrócić się od grzechu by służyć Bogu. Wtenczas zostaliśmy przyprowadzeni do drugiego stopnia łaski— przywileju użycia udzielonego nam usprawiedliwienia z wiary, by złożyć nasze ciało w ofierze, a w przyszłości stać się uczestnikami z Chrystusem, Boskiej natury, chwały i królestwa. Gdyśmy podjęli krok poświęcenia się Bogu, trzeci stopień łaski otworzył się nam— spłodzenie z ducha świętego i wstęp do szkoły Chrystusowej by przyjąć na siebie Jego jarzmo i uczyć się od Niego. Na tej nowej drodze łaska nadal nam towarzyszyła. Po usunięciu z nas naszą część grzechu pierworodnego i niedoskonałości, łaska Boża, po naszym staniu się nowymi stworzeniami, dopomaga nam do trwania w miłości Bożej. To "nowe stworzenie" potrzebuje łaskę i miłosierdzie, ponieważ działa przez "ziemskie, gliniane naczynie," które jest słabe, skłonne do grzechu i pomyłek.

Nowe stworzenie nie może grzeszyć— dobrowolnie— i ono nigdy nie miało "pierworodnego grzechu"; lecz ono mogłoby być zdławione przez starą naturę jeżeliby dozwolonym jej było ożyć i odzyskać kontrolę. Bóg uważa nasze ciało za umarłe i liczy się jedynie z nowym stworzeniem, które nigdy nie znało grzechu i które nigdy nie mogłoby miłować grzech. Mimo to jednak, nowe stworzenie ma odpowiedzialność za swój ziemski przybytek, swoje ciało, tak jak człowiek jest odpowiedzialny za zachowanie swego psa. Jeżeli wie, że pies jest niebezpiecznym, musi założyć na niego kaganiec. Jeżeli nie zachęca psa do czynienia jakiegś szkody, on jest jednak odpowiedzialny za niego i zobowiązany do pokrycia wyrządzonej szkody. Tak też nowe stworzenie jest odpowiedzialne za swe ziemskie ciało. Ponieważ ono nie może mieć pełnej kontroli nad myślami, słowami i czynami, niezawodnie będą też i przewinienia. Przeciwno tym trzeba nie tylko walczyć, ale także okazać skrucę— przez przystąpienie do tronu Boskiej łaski z prośbą o przebaczenie. Tu znowu głos łaski jest słyszany, zwiastujący pokój przez Jezusa Chrystusa, Zbawiciela, bo Zbawiciel, przez Boskie zarządzenie jest naszym Orędownikiem. Jako taki, jest mocen i chętnym by zastosować wszystko co może być potrzebnym dla przykrycia naszych omyłek słabości lub nieświadomości. W ten sposób Boska łaska towarzyszy

nam do końca naszej pielgrzymki, udzielając nam pomocy na każdym kroku.

Lecz nie wszystko jest z łaski. Podczas gdy usprawiedliwienie, podstawa naszego ofiarowania, jest z łaski, to jednak stawienie naszych ciał ofiarą żywą, nie jest z łaski, to jednak stawienie naszych ciał ofiarą żywą, nie jest z łaski. Znajomość naszego przywileju jest z łaski, lecz nasze ofiarowanie jest z naszej własnej woli. Jest to ten duch ofiary, wierność Bogu i sprawiedliwości, który Bóg zamierza wynagrodzić współuczestnictwem z naszym Odkupicielem w Jego królestwie, chwale i nieśmiertelności. Pod tym względem jesteśmy kopyami miłego Syna Bożego. "Jeżeli z Nim cier-

pimy, z nim też królować będziemy." Zwróćmy uwagę na Boskie zapewnienia co do obiecanych nagród: "Kto zwycięży, dam mu siedzieć z Sobą na stolicy Mojej." (Obj. 3:21) "Chodzić będą ze Mną w szatach białych, iż godni są." (Obj. 3:4) Z drugiej strony, prawdziwie można potwierdzić, że wszystkie nasze błogosławieństwa i łaski pochodzą z łaski Bożej, nigdy bowiem nie mogliśmy na jakąkolwiek z nich sami zasłużyć — ponieważ podstawą wszystkich naszych błogosławieństw, zaszczytów, chwały i nieśmiertelności jest łaska Boża w Chrystusie Jezusie, bez którego nie mogliśmy nic uczynić i bylibyśmy niczym.

W.T. 4576 — 1910

## WYTRWAŁOŚĆ OSTATECZNĄ PRÓBĄ

**"Cierpliwość niech ma doskonały uczynek, żebyście byli doskonali i zupełni, którymby na niczym nie zbywało." — Jak. 1:4**

Pismo Św. w wielu miejscach przedstawia cierpliwość jako ważny element charakteru. Potrzebę jej możemy zauważyć w każdym ludzkim doświadczeniu. Znajdując się w obecnym stanie, każdy powinien być cierpliwym, nie porywczym, bo byłoby to niesprawiedliwym być niecierpliwym i surowym wobec nieuniknionych słabości naszych bliźnich. Przeto duch zdrowego zmysłu wymaga, abyśmy byli cierpliwymi w naszym obchodzeniu się z upadłą ludzkością. Pan Bóg sam posiada tego rodzaju cierpliwość i długo jej używa. W obchodzeniu się ze światem w przyszłym wieku, Kościół będzie potrzebował dużo cierpliwości, a my również potrzebujemy jej, abyśmy mogli rozwinąć w sobie charakter niezbędnie potrzebny tym, którzy mają otrzymać miejsce na stolicy ze swym Panem.

Cierpliwość jest blisko spokrewniona z miłością. Gdyby Bóg był niemilosierdnym i niemilującym, to nie miałby cierpliwości. W obecnym grzesznym, upadłym stanie ludzkim, cierpliwość jest niezmiernie rzadka, aczkolwiek niektórym roztropność nakazuje ją na zewnątrz. Tak ten jak i wszystkie inne przymioty charakteru, będące własnością Boga jak i wszystkich istot doskonałych, stworzone na Jego wyobrażenie, zostały wielce zatarte w ludzkości przez upadek pierwszych rodziców.

W Nowym Testamencie znajdują się dwa greckie wyrazy przetłumaczone na cierpliwość. Jeden z nich oznacza pobłażliwość, wytrwałość; drugi zawiera myśl spokojnego i ohotnego znoszenia. Ten ostatni jest użyty w naszym

tekście i ma o wiele głębsze znaczenie aniżeli zwykle jest przywiązywane do słowa cierpliwość. Ta stałość — wytrwałość w znoszeniu różnych przeciwności — przedstawia element charakteru, a nie jedynie chwilowe powściągnięcie uczucia lub czynu. Ona oznacza rozwój serca i charakteru, który objawia się w znoszeniu zła lub utrapienia z zadowoleniem, bez buntowania się woli, w zupełnej zgodzie z wymaganiami Boskiej mądrości i miłości które aczkolwiek pozwalają na obecne zło, Bóg obiecał usunąć je w słusznym czasie.

Niezawodnie iż korzystnym będzie dla nas uważnie ukształcać ten pierwiastek chrześcijańskiego charakteru, o którym nasz Pan mówi jest konieczny, i bez którego, Słowo Jego zapewnia, nasz charakter nie może być udoskoniony. Chrześcijanin potrzebuje cierpliwego wytrwania w przywdziewaniu na siebie zupełnej zbroi Bożej, a przywdziawszy ją, dobrze umocować sprzączkami. Zbroję tę potrzebujemy nie tylko w naszym obchodzeniu się z drugimi, lecz także z sobą, z naszymi własnymi słabościami. Powinniśmy zawsze brać w rachubę różne okoliczności i warunki otaczających nas samych jak i innych. Patrząc wokoło siebie widzimy, że świat znajduje się w stanie skażenia, grzechu. Świadomość tego powinna wywołać w nas wielką sympatię dla ludzkości, bez której mielibyśmy mało cierpliwości. Każdy Brat i Siostra w Chrystusie, jako i my sami, jesteśmy członkami upadłego rodzaju ludzkiego. Przeto powinniśmy mieć wiele cierpliwą wytrwałość w obchodzeniu się z ludem Pana, jakobyśmy chcieli aby i oni postąpili wobec nas.

### CIERPLIWOŚĆ BOŻA

Jak sprawiedliwość będzie zawsze trwała, tak podobnie i cecha cierpliwości, lecz nie w znaczeniu cierpliwego znoszenia zła. Bóg cierpliwie wykonuje Swoje zamiary, w doskonałej równowadze umysłu. Obecnie wymaga to cierpliwości i wytrwałości by znosić zło i ludzi w ich grzesznym stanie. Wierzymy, że w przyszłych wiekach chwały Bóg nadal wykonywał swoje zamysły w doskonałej cierpliwości, możebne w światach dotąd niezamieszkałych.

Lecz w używaniu cierpliwości w obecnych warunkach, mądrość musi mieć głos. Bóg w Swej mądrości orzekł, że przyjdzie czas, w którym przestanie używać cierpliwości odnośnie świata; czyli, mówiąc inaczej, Bóg nie będzie dłużej znosił świat w jego obecnym niedoskonałym stanie. Ten czas już nadszedł. Wielki kataklizm ucisku, który już się rozpoczął, zmiecie cały obecny ustrój w przygotowaniu do ustanowienia królestwa Bożego pod wszystkim niebem. Potem Bóg udzieli ludziom zupełnej sposobności przyjscia do harmonii ze Sobą i sprawiedliwością.

Nadchodzi czas, kiedy nie będzie więcej grzechu, Cały wszechświat będzie ponownie czystym. Lecz on wpiery udzieli każdemu sposobność wydzwignięcia się z grzechu. Jeżeli nie zechcą korzystać z tej sposobności, to Boska cierpliwość przestanie swoje działanie względem takich. To nie znaczy, że Boska cierpliwość została wyczerpana, lecz że jej działalność w tym kierunku ustanie.

Bóg przygotował tysiącletni okres panowania Mesjasza, aby ludzkość mogła otrzymać błogosławieństwa, i Jego mądrość zadecydowała, że te tysiąc lat będą wystarczające do wyeliminowania zła. Ktokolwiek nie nauczy się żyć sprawiedliwie w tych korzystnych warunkach, ten nigdy nie nauczyłby się, i nie byłoby to częścią Boskiej mądrości dłużej używać cierpliwości względem takich. Tak samo w obchodzeniu się z nami lub z innymi jest pewna granica właściwego używania cierpliwości. Nie powinniśmy być cierpliwymi względem siebie poza pewnym punktem. Są okoliczności, w których będziemy się czuli, iż powinniśmy byli lepiej wiedzieć i powinniśmy byli lepiej postąpić.

### ROZSĄDZAJMY SAMYCH SIEBIE

Jeżeli dziecko Boże zauważy, iż opuszcza się, powinien powiedzieć, Ja już dłużej nie będę dla siebie cierpliwym. Muszę starać się pokonać tę słabość której pozwoliłem do pewnego stopnia rozwinąć się, osłabiając w ten sposób

swój charakter, a co może było powodem nieprzyjemności i cierpień dla drugich. Ja nie mogę tego uczynić o własnej sile, lecz przy łasce Bożej jestem zdecydowany opanować tę słabość.

Rodzice potrzebują wiele cierpliwości i wyrozumiałości w obchodzeniu się ze swymi dziećmi. Granica cierpliwości może być różna, stosownie do charakteru dziecka. Przeto roztropni rodzice będą rozsądzać na ile które dziecko dobrze postępuje i na ile z otrzymanych instrukcyj korzystał. Gdy znajdują, że któreś z ich dzieci rozmyślnie źle czyni, nie powinni dalej okazywać cierpliwości, lecz użyć różgi. To nie znaczyłoby, że rodzice przestali być cierpliwymi. Mogą oni okazać cierpliwość względem tego samego dziecka w następnym dniu, a innym razem, w odpowiednim momencie znów użyć różgi. Powinniśmy mieć za dużo cierpliwości i sympatii, aniżeli za mało. Pomnąc na swoje własne słabości, powinniśmy być cierpliwymi względem innych, którzy starają się opanować swoje niedoskonałości, jako i my staramy się opanować swoje. Wszyscy potrzebujemy, aby względem nas używano cierpliwości i wyrozumiałości.

### NAUKA NASZEGO PANA O CIERPLIWEJ WYTRWAŁOŚCI

Wracając do wyrazu "cierpliwość" tak jak on jest użyty w naszym tekście, rzućmy okiem wstecz na przypowieść naszego Pana o Rozsiewicy, która jest podana w Ewan. Łukasza w ósmym rozdziale. Czytamy w wierszu 15: "Które padło na ziemię dobrą są ci, którzy w sercu uprzejmym i dobrym słyszane słowo zachowują i owoc przynoszą w cierpliwości," to jest, znoszą cierpliwie i wytrwale różne trudności i przeciwności. Zawiera się w tym myśl, że aby być z klasy owocprzynoszącej, którą Pan uzna i przyjmie do Swego królestwa, musimy czynić więcej aniżeli przyjąć słowo Jego świadectwa, choćbyśmy przyjęli je z radością, boć klasa tych, co zostali posiani na opoce również przyjęła Słowo Boże. Przez krótki czas klasa ta zdawała się dawać dowód urodzajności i mocy, lecz gdy gorące słońce prześladowań pojawiło się, ona wycofała się, nie mając głębokości gruntu.

W tej przypowieści Pan pokazuje, że cierpliwe wytrwanie, stałość, jest ostateczną próbą charakteru. Ona następuje po przyjęciu i wzroście nasienia; ona następuje potem gdy miłość, nadzieja, radość i wiara spowodowały rozwój nasienia i zaczął przynosić owoc. Cierpliwa wytrwałość, więc, jest niezbędna aby owoc mógł

się rozwijać i dojrzeć, by ziarno mogło być gotowe aby zgromadzić je do spichlerza. O, jak ważnym okazuje się ten przymiot w świetle Słowa Bożego! Lecz pamiętajmy, że cierpliwe znoszenie musi być w pogodnym duchu. Nie możemy przypuszczać, iż Ten, który sądzi myśli i zamiary serca byłby zadowolony ze swych dzieci, nawet gdyby widział ich znoszących wiele dla imienia Jego, jeśliby znosili to w niecierpliwym, niezadowolonym, smutnym stanie umysłu.

Ci, którzy w taki sposób znoszą, niezawodnie nie byliby obrazami drogiego Syna Bożego, którego uczucie zostało wyrażone słowami: "Pragnę czynić wolę Twoją, Boże mój!" Wszyscy stanowiący królewskie kapłaństwo są ofiarnikami, jak był nasz wielki Arcykapłan; a Pan Bóg, który przyjmuje nasze ofiary przez zasługę naszego drogiego Odkupiciela powiadamia nas, że On miłuje ochotnego dawcę — takiego który dokonywa swoje ofiary radośnie, z ochotnym sercem. To nie znaczy, że nasze ciała nigdy nie znużą się; lecz że nasz duch będzie się radował z przywileju znoszenia trudności cielesnych w tak zacnej i chwalebnej służbie. Ale gdyby nasz Ojciec uważał za lepsze odsunąć nas na jakiś czas od czynnej służby, gdy serca nasze pragną nadal służyć, to także byłoby sposobnością, aby ochotczo przyjąć Jego wolę względem nas. To może także być próbą naszego zupełnego poddania naszej woli pod wolę Bożą, a tym samym stopniem wyżej ku chwałom i przywilejom królestwa.

Inny przykład, w którym nasz Pan użył słowo cierpliwość, jest zapisany w Ewang. Łukasza 21:19. Jezus dopiero co był powiedział swoim uczniom, iż jeśli chcą być Jego naśladowcami, muszą w skutek tego, spodziewać się wiele ucisków w tym złym czasie, kiedy szatan jest księciem tego świata. Muszą spodziewać się przeciwności z różnych stron; lecz On zapewnił ich, iż mimo to, oni będą zupełnie bezpieczni pod Boską opieką i ochroną, chociażby dozwolone było aby prześladowania dotknęły ich. Potem czytamy te słowa: "W cierpliwości, wytrwałości (ochoczej stałości) posiadajcie dusze wasze." — Łuk. 21:19.

Nasza wiara i ufność w Panu i w Jego łaskawie obietnice powinny być tak silne i niezachwiane, iż powinny więcej niż zrównoważyć przeciwności świata, fałszywych braci, i zaślepionych sług szatana. Tak zupełną powinna być nasza wiara w miłość i opiekę naszego niebieskiego Ojca, że wszystkie te prześladowania będą przyjęte z radością jako narzędzia Jego opatrności do ociosywania, kształtowania i

polerowania nas jako żywe kamienie do chwalebnej świątyni, którą On buduje i która wkrótce będzie ukończoną.

Patrząc na nasze próby z tego punktu, możemy rzeczywiście radować się i "posiadać nasze dusze," nasze życie, jako nowe stworzenia, nawet podczas ucisków, z ochotą wytrwałością. Zaiste, możemy być pewni, że dusza, istota, której Bóg dał owe "nader wielkie i kosztowne obietnice" nie może być uszkodzona cielesnymi prześladowaniami, ani czymkolwiek człowiek mógłby nam uczynić, dokąd jesteśmy wierni Panu, przyjmując każde doświadczenie, które dozwala aby przyszły na nas, jako Jego opatrnościowe kierownictwo dla naszego najwyższego dobra, i ku Jego chwale.

### KONIECZNOŚĆ CIERPLIWEGO WYTRWANIA

Zastanówmy się teraz dlaczego potrzeba nam rozwijać ten przymiot cierpliwej wytrwałości. Okazuje się, że rozwinięcie tego przymiotu jest jednym z warunków, jaki Bóg przywiązał do powołania, by współuczestniczyć z naszym Panem w królestwie, i jednym z tych samych warunków, jakie były od Niego wymagane. Mądrość tego okazuje się, gdy rozważymy pracę do której jesteśmy powołani — pracę błogosławienia wszystkich rodzajów ziemi w tysiącletnim królestwie, wspólnie z jednorodnym Synem Bożym, naszym wielkim Odkupicielem. Będzie to wielkie dzieło; i słusznym jest aby Jehowa wymagał od tych, których On uzna na godnych tego wysokiego stanowiska, by nie tylko oceniali Jego dobroć i Jego chwalebny charakter, i przekładali służenie Jemu ponad wszystko, lecz muszą okazać zupełną lojalność dla zasad sprawiedliwości i Jego woli do stopnia ochotnej gotowości by cierpieć dla tych zasad. Chwilowa wytrwałość w jednej, dwóch lub trzech krótkich próbach, nie dowodzi jeszcze, że dana osoba posiada utwierdzony charakter względem sprawiedliwości; lecz cierpliwa, pogodna wytrwałość do śmierci jest potrzebną, by okazać taki charakter.

Diament może posłużyć nam za ilustrację. Przypuśćmy, że moglibyśmy zrobić diament z jakiegoś materiału, który dorównałby blaskiem prawdziwemu diamentowi; i przypuśćmy, że stałby się twardym, lecz nie tak jak prawdziwy diament. Czy ten sztuczny diament miałby tę samą wartość co prawdziwy? W żaden sposób. Gdyby był poddany silnemu ciśnieniu, zostałby zgnieciony. Tak samo z Chrześcijaninem. Gdybyśmy przypuszczali, że on posiada każdy przy-

miot charakteru, jakimi mają się odznaczać dzieci Boże, a brakowałyby mu stałości i wytrwałości, on nie nadawałby się być wśród Pańskich klejnotów. Przeto widzimy konieczność Bożego wymagania że cierpliwa, spokojna wytrwałość musi być charakterystyką każdej jednostki, aby jako jedna z klejnotów mogła być przyłączona do innych w królewskiej koronie.

Ważność tego przymiotu w chrześcijańskim charakterze jest podkreślona przez Apostoła Pawła. W liście do Tytusa (2:2) gdy wylicza przymioty charakteru, jakimi powinien odznaczać się gorliwy chrześcijanin, on oświadczył, że mają być trzeźwi, poważni, roztropni, ugruntowani w wierze, miłości i cierpliwości. Zanim będziemy mogli być uznani za zwycięzców, musimy przejść ostateczną próbę cierpliwości i wytrwałości.

Ten sam Apostoł pisząc do Tymoteusza przypomina mu o tym w ten sposób: "Ty natomiast poszedłeś śladem mojej nauki, sposobu życia, zamierzeń, wierności, cierpliwości, wytrwałości." (2 Tym: 3:10. B. T.) Tego ważnego przymiotu potrzebujemy coraz więcej w miarę jak biegniemy w naszym zawodzie do celu i zbliżamy się do końca drogi. Nogi męczą się: próby i doświadczenia obfitują; przeto potrzebujemy "przepaść biodra myśli naszej" wyglądając od naszego Wodza potrzebnego natchnienia i siły, abyśmy mogli wystawić nasze "twarze jako krzemień." — Iza. 50:7.

#### PRÓBY ABSOLUTNIE POTRZEBNE

Nasza zdolność i siła do cierpliwego znoszenia powinny wzrastać w miarę naszego postępu na wąskiej drodze. Powinniśmy stawać się "mocnymi w Panu i w sile mocy Jego." Niepodobniestwem jest rozwinąć tę niezbędną cechę charakteru bez prób i doświadczeń, za mierzonych do wyćwiczenia nas w znoszeniu ich w cierplivej wytrwałości. Więc niech nie będzie nam dziwnym, gdy doświadczenia przychodzą ku doświadczeniu naszemu. — 1 Pio. 4:12. Powtarzamy jednak że zasługa nie leży w samym tylko znoszeniu; bo i świat ma wiele do znoszenia, ale szczególnie w sposobie w jakim je znosimy. W sercu musimy być spokojnymi i uległymi — w zupełnej harmonii z procesem rozwoju, kierowanym przez Ojca Niebieskiego. To może być niekiedy trudnym lecz łaska Jego będzie wystarczająca, jeżeli będziemy o nią prosić — wytrwale. "Wszystko wykonawszy, stójmy!"

O tak! Możemy widzieć przyczynę Pańskiego zarządzenia, iż potrzebujemy mieć nasze próby jak Mistrz nasz miał Swoje — w oto-

czeniu złym — abyśmy mogli posiadać nie tylko wszystkie potrzebne cechy chrześcijańskiego charakteru, lecz aby one były w nas wkorzenione, ustalone, utwierdzone.

Apostoł Jakób również zwraca naszą uwagę na ważność tego przymiotu, gdy mówi: "Doświadczenie wiary waszej sprawuje cierpliwość." To znaczy, iż gdy nasza wiara wytrzyma próbę, ona wyrobi w naszym charakterze cierpliwą wytrwałość. Z drugiej strony, jeżeli nie osiągniemy tego rozwoju, to znaczyłoby, że nasza wiara nie wytrzymała próby zadowalająco, i że nie nadajemy się do królestwa. Widzimy więc, jak wielka omyłka była popełniona między ogólnym ludem chrześcijańskim w przypuszczeniu, iż religia jest to rzecz, którą można otrzymać nagle, jako odpowiedź na modlitwę, lub przez udanie się do domu żałoby, lub przez powstanie do modlitwy, lub w odpowiedzi na jakiś Boski lub ludzki apel — podobnie jakby ktoś otrzymał dolar i włożył go do kieszeni. Przeciwnie, pokuta za grzechy i usprawiedwienie z wiary jest tylko początkiem a nie końcem chrześcijańskiej drogi. Następny stopień jest poświęcenie samych siebie i wszystkiego co posiadamy Bogu. Lecz i to nie jest wystarczającym. Nie tylko musimy czynić postęp w osiągnięciu wiary, męstwa, samo-kontroli, łagodności i miłości, lecz osiągnąwszy to wszystko, musimy w tym cierpliwie wytrwać. Musimy "cierpliwie biec w zawodzie, który nam jest wystawiony." Albo, używając innego określenia, jest to tylko zapisanie się do szkoły Chrystusowej a nie jej zakończenia.

#### "GODZINA POKUSZENIA"

Kościół z okresu Filadelfskiego miał obiecanę od Pana, iż dlatego "ze zachował słowo cierpliwości" zostanie zachowany od "godziny pokuszenia," która miała przyjść na wszystek świat nieco później. Kościół Laodycejski — kościół naszych czasów — nie jest zachowany od "godziny pokuszenia," lecz możemy być pewni, że będziemy zachowani znajdując się w niej, jeżeli okażemy się wiernymi i prawdziwymi. Naszego drogiego Pana specjalnym poselstwem do Laodycejskiego okresu kościoła było: "Oto stoję u drzwi i kołaczę; jeśli by kto usłyszał głos Mój i otworzył drzwi, wniknę do niego, i będę z nim wieczerzał, a on ze Mną." J Obj. 3:22,21.

Chociaż nie jesteśmy ochronieni od tej godziny pokuszenia, mamy jednak błogosławieństwa równoważące albowiem żyjemy w czasie parouzji (obecności) naszego Pana. Mamy Jego nauki, które On Sam nam podaje jako "po-

karm na czas słuszny," w sposób i w ilości jakimi nigdy przedtem święci nie dyli darzeni. I, jak moglibyśmy się spodziewać, ta wielka łaska przeważa subtelne i srogie doświadczenia i próby tej szczególnej "godziny pokuszenia." Jeżeli kiedykolwiek był czas kiedy cierpliwe znoszenie było potrzebne Pańskim wiernym, jest on teraz. Jeżeli kiedykolwiek oni potrzebowali rady: "W cierpliwości posiadajcie dusze wasze," potrzebują jej teraz. Ci, którzy wytrwają, ostoją się w tym dniu złym. Wszyscy inni upadną. Apostoł Paweł przestrzegł nas, że "ogień", czyli ogniste próby tego dnia "doświadczą roboty każdego człowieka, jaką ona jest." — 1 Kor. 3:13.

Brak tej cechy cierpliwego znoszenia znajdujemy w całym chrześcijaństwie, nawet pomiędzy większością mieniącymi się naśladowcami Chrystusa. Staje się ona coraz większą rzadkością. Niewielu chce cierpieć dla sprawiedliwości, dla Chrystusa, lub dla kogokolwiek; a gdy znoszenie czegokolwiek nieprzyjemnego jest konieczne, zwykle znosi się z niecierpliwością, narzekaniem i rozjątrzeniem. Do tego duch zuchwałości i buntu przeciw wszystkiemu, jak zaparcie się siebie lub rezygnacji, duch intensywnej gorzkości, codziennie wzmaga się w sercach ludzkich.

Ta ogólna skłonność dzisiejszego cywilizowanego świata ku niewytrzymałości, niecierpliwości i buntowniczości przeciwko powściągliwości wywiera swój wpływ i na tych, którzy usiłują postępować wąską drogą. Tylko przy łasce Bożej może ta dążność być skutecznie odparta i postęp czyniony w rozwijaniu podobieństwa Chrystusowego. Ta szczególna łaska potrzebna obecnie dzieciom Bożym, będzie wstrzymana od tych, którzy nie trzymają się blisko Pana w naśladowaniu stój Jezusa. Dlatego, że mianujący się naśladowcy Chrystusa trzymają się zdala od Niego, widzimy dziś jak te dążności rozwijają się pomiędzy tymi, którzy rzekomo mianują Jego imię.

Ten duch tak powszechny jest przyczyną samosądów i gwałtów motłochu a które są powstrzymywane przez lokalną lub wojskową żandarmerię w wybuchach przeciwko prawu i rozumowi, o czym często słyszymy i czytamy. Możemy się spodziewać, że ten duch będzie się stale wzmagał. Lecz ci, którzy zatrzymali Słowo Boże w cierpliwości, którzy szukali mądrości z góry pochodzącej, która jest "najprzód czysta, potem spokojna, ustępliwa, pełna miłosierdzia i dobrych owoców, nieposadzająca i nieobłudna," poznali, iż On ma właściwy czas,

w którym Jego zamiary będą dokonane i są gotowi cierpliwie czekać za Jego czasem, wiedząc, że jest on najlepszym.

### JEDEN ZE SZCZEGÓLNYCH PODSTĘPÓW SZATANSKICH

Apostoł otrzega nas odnośnie tej "godziny pokuszenia," w której obecnie się znajdujemy, że będzie w tym czasie wiele sideł i prób, i niektóre z nich będą tak subtelne i zwodnicze, iż wszyscy, którzy nie są zupełnie wkorzeni i ugruntowani w prawdzie, zostaną uwiedzeni fałszywymi argumentami tych, których szatanowi jest obecnie dozwolone użyć za swoje narzędzia by wypróbować wszystkich, którzy mieszkają na obliczu Ziemi.

Z pomiędzy tych subtelnych teorii przeciwnika, żadna nie zdaje się być więcej zwodniczą jak *Christian Science*, fałszywie nazwana chrześcijańską umiejętnością, bo one nie jest ani chrześcijańską ani umiejętnością. Wsparta mocą onego złego, jest zdolna obiecać swoim zwiedzionym ofiarom, iż gdy potwierdzą nieprawdę i będą się trzymać tego, to doznają ulgi i wyleczenia niektórych chorób i fizycznych dolegliwości. Tacy, którzy nie nauczyli się znosić cierpliwie wszystkiego na co Pan dozwala by doświadczyli, a między nimi cierpienia i choroby — wszystko co nie może być złagodzone przez rozumowe i racjonalne sposoby — będą gotowi przyjąć jakąkolwiek ulgę, jaką przeciwnik podda ich uwadze. A w miarę jak uczą się zwodzić samych siebie co do bólów i chorób, i stopniowo przekręcać prawdziwe znaczenie słów, ignorować i zaprzeczać faktom, to z czasem staną się tak zamieszani w swych umysłach, że prawda zdaje im się fałszem, a fałsz jaśniejącą prawdą.

(Dokończenie nastąpi)

#### Zadanie dla myślącego człowieka.

- 1) Żyj całą siłą energii duchowych.
- 2) Nigdy nie trać chwili czasu, ale zużytkowuj ją jak najlepiej.
- 3) Nigdy nie czyn tego, co byś potępił w drugim.
- 4) Nie działaj nigdy przez zemstę, gdyż działać w gniewie, lub uniesieniu jest to samo, co puścić się na morze podczas burzy.
- 5) Nigdy nie czyn tego, czegobyś się lękał uczynić, gdybyś wiedział, że za chwilę miałbyś umrzeć.

\* \* \*

Człowiek, który chce być dobrym, powinien zacząć od tego, by wyzbyć się wszelkich z góry powziętych uprzedzeń, wnikać w ich serce i życie i myśleć o nich dobrze.

## ROZUMNY WYBÓR

“Obierzcie sobie dziś komu byście służyli; aleć ja i dom mój będziemy służyli Panu.” — Jozuego 35:12.

**S**YNOWIE Izraela przeszli rzekę Jordan; Mojżesz już był umarł, a Jozue był ich wodzem. Nie mieli naonczas żadnej szczególnej trudności; lecz Jozue myślał, że wtedy był najlepszy czas dla nich zdecydować, czy chcą pozostać wiernymi Bogu, czy też pozwolą się ludziom zamieszkałym w Chanaan zwieść do bałwochwalstwa. Jozue zgromadził synów Izraela, wyliczył im błogosławieństwa i łaski jakimi Bóg dotąd ich obdarzał, poczem wyraził ono wspaniałe i zacne uczucie naszego tekstu.

Podobnie my, drodzy bracia, widząc jak Bóg nas prowadził, błogosławił i podtrzymywał w przeszłości, powinniśmy podjąć zupełną i stanowczą decyzję co do dalszego postępowania. Sam fakt podjęcia stanowczej decyzji jest wielkim błogosławieństwem, a także wielką pomocą w kształceniu charakteru. Każdego razu, gdy dochodzimy do rozumnej decyzji w jakiegokolwiek sprawie, wzmacniamy nasz umysł i charakter, a także przygotowujemy się lepiej do następnej próby, pod jakimkolwiek i n n y m względem.

Jesteśmy dobrze świadomi faktu, iż zupełne poświęcenie, jakie czyni chrześcijanin, nie pozostawia nic, lecz potrzeba nam pewnego wskaźnika, coś takiego coby uzdolniło nasz umysł do podjęcia szybkiej decyzji, a tym wskaźnikiem powinna być wola Boża, tak aby zrozumienie woli Bożej w jakimkolwiek przedmiocie, było zdecydowaniem jej, bez żadnego odwlekania.

Jest też w zupełności właściwym, abyśmy ponawiali nasze poświęcenie i tym sposobem uwydatniali je przed drugimi.

Naprzykład, gdyby to był Dzień Nowego Roku i uczestniczyliśmy w zebraniu świadectw, nie byłoby nic z drogi powiedzieć: “Bez względu co inni mogą czynić, ja uznaję Boga i tylko Jemu służyć będę;” — nie jako nowy ślub, ale jako potwierdzenie ślubu poświęcenia, jaki już przedtem uczyniliśmy.

Powinniśmy znać różnicę pomiędzy robieniem przymierza każdego dnia, a każdodziennym odnawianiem naszego przymierza; pierwsze byłoby niewłaściwym, to drugie w zupełności właściwym. Jeżeli uczyniliśmy z Bogiem przymierze, to nie powinniśmy ani myśleć o złamaniu tego przymierza, tak jak człowiek nie

łamie kontraktu wydzierżawiania lub sprzedania domu.

Każdego dnia powinniśmy odnawiać nasze przymierze z Bogiem — odnawiać je i odświeżać w naszym umyśle, okazując w ten sposób, że nie zaszła w nas zmiana, że wciąż jeszcze jesteśmy w tej samej postawie serca. Jest w tym ta sama myśl, jaką mieliśmy czyniąc nasze poświęcenie: jesteśmy umarłymi z Chrystusem — “Nie jesteście sami swoi, aleście drogą kupieni.” Jesteśmy napominani do robienia takiego przeglądu naszego życia i odnawiania naszego poświęcenia codziennie; do trzymania tego ustawicznie w naszym umyśle i sercu; do składania naszej ofiary Panu. W taki sposób jesteśmy chrzczeni chrztem Jego śmierci; a chrzest ten trwa nadal, tak jak to rzecz się miała z naszym Panem. On poświęcił się Bogu i poświęcenie to musiało być dokonane; i tak samo rzecz się ma z nami; nasz ślub, nasze przymierze ofiary jest aż do śmierci.

Gdyby ludzie poświęceni Bogu, mogli być doprowadzeni do tego punktu, gdzie ich głównym zadaniem życia, troską ich modlitw, byłoby dostąpienie większej miary ducha Pańskiego, ducha świętobliwości i prawdy ducha Chrystusowego, ducha zdrowego zmysłu, o jak wielkim byłoby to dla nich błogosławieństwem! Gdyby w taki sposób mocowali się z Panem aż do świtania, ich trzymanie się Go, sprowadziłoby napewno pożądane błogosławieństwo. Pan objawia się w celu zlania tego błogosławieństwa; lecz On powstrzymuje takowe aż nauczymy się lepiej oceniać i pożądać je.

W. T. 4780 — 1911.

### PLANOWANA KONWENCJA W CHICAGO, ILL.

Drogo umiłowani w Panu naszym Jezusie Chrystusie,

Bracia i Siostry:

Podajemy do wiadomości, że Zgromadzenie ludu Pana w Chicago, Ill., urządza półtoradniową ucztę duchową w dniach 19 20-go października b.r. na które serdecznie zapraszamy wszystkich którzy umiłowali sławne przyjście Zbawiciela Syna Bożego Jezusa Chrystusa.

Konwencja odbywać się będzie w sali pod adresem: “CENTRAL MASONIC TEMPLE” 5352 W. Chicago Ave. Rozpoczęcie w sobotę, 19-go paźdz. o godz. 1-szej, popołudniu w następnym dniu 20-go od godz. — początek o 9 tej z rana do godz. 4 tej popołudniu, modlimy się do tronu Ojca naszego który jest chojny ubogoslawić wszystkich którzy przybędą by wspólnie cieszyć się i uwielbiać dobrotliwego Boga i Syna Jezusa Chrystusa.

Zgromadzenie ludu Pana w Chicago, Ill.  
br. A. Ciupik sekr. Tel. BE 5-4743

## ECHO Z KONWENCJI LOKALNEJ w Lens, Francja

Drogi w Panu Braterstwo: Łaska i pokój niech się Wam rozmnoży przez poznanie Boga i Jezusa, Pana naszego!

Pragniemy znowu podzielić się z Wami przywilejem, jaki mieliśmy, z łaski Pana, zgromadzić się na ucztę duchową w Lens, dnia 14 lipca. Chociaż nie tak licznie, ponieważ wielu odjechało do Polski, za to licznie uczestniczyli z nami Braterstwo z U.S.A. i z Kanady. Bracia Gawryluk, syn i ojciec, liczący lat 89. Było 34 osób z młodzieżą. Była też między nami z braterstwem z U.S.A. Siostra Tabaczyńska.

Było to bardzo miłe i serdeczne spotkanie z tym Braterstwem, lecz bardzo krótkie ponieważ w następnym dniu mieli odjechać w trzech grupach w zamierzone strony a znowu mieli się spotkać na Generalnej Konwencji w Krakowie. W usłudze duchowej użyto pięciu Braci, dwóch miejscowych i trzech przyjezdnych, J. Niemyjski, Karol Hagensick i R. Luke, z Nowego Yorku. Usługa była według czasu, ażeby oceniać te przywileje i łaski jakie Opatrzność przygotowała. Konwencja jest jednym z tych środków; zależy od nas jak je używamy. Próżne byłyby nasze starania gdybyśmy nie zwracali uwagi na Boskie obietnice i Boskie rozporządzenia, którego łaska wszystko co do żywota nam darowała, przez poznanie Tego, który nas powołał do chwały i cnoty, rozmawiając z sobą przez psalmy i hymny i pieśni duchowne, śpiewając i grając w sercach naszych Panu. Młodzież też odśpiewała kilka pieśni ku czci i chwale naszego Stwórcy i Pana naszego, Jezusa Chrystusa.

Miejscowe Braterstwo serdecznie ugościło wszystkich w porze obiadowej, za co wyrażamy serdeczne uznanie. Zarazem wyrażamy wdzięczność naszemu dobremu Stwórcy za ten błogosławiony przywilej społeczności braterskiej. Było wiele pozdrowień i życzeń od Braterstwa z U.S.A., Kanady, Polski i od Braterstwa z Francji, którzy z różnych przyczyn i niedomagań nie mogli uczestniczyć. Za te pozdrowienia wszyscy uprzejmie dziękowali i polecieli przesłać i podzielić się tymi błogosławieństwami przez łamy Straży, Na Straży i Żurnal Syon. Kol. 3:12-17. Psalm 121.

W imieniu uczestników

br. i sługa St. Jamrozik

## ECHO Z KONWENCJI w Winnepeg, Man., Kanada

Drogo umiłowanymi w Panu Bracia i Siostry:

Łaska, pokój i błogosławieństwo Boże niechaj przebywa z Wami na każdy dzień i napełnia serca Wasze radością na tej drodze poświęcenia!

Pragnieniem naszym jest podzielić się radością i błogosławieństwami, jakie z łaski naszego Ojca Niebieskiego otrzymaliśmy na uczcie duchowej w Winnepeg w dniach 30 czerwca i 1-go lipca. Ta uczta duchowa została urządzona wspólnie, to jest przez młodych angielskich braci i nasze zgromadzenie.

Bracia i Siostry, z różnych stron Kanady, licznie zgromadzili się na tą ucztę; uczestniczyli też Bracia i Siostry ze Zgromadzenia od Zornia. Również zaszczytli nas swoją obecnością i byli dla nas błogosławieństwem Bracia i Siostry ze Stanów Zjednoczonych m. Braterstwo Wm. Litwin i Br. Burtka; również Bracia E. Penrose, H. Pessios i Braterstwo Newham.

Konwencja odbyła się w miłym i podniosłym nastroju duchowym. Sześciu Braci usłużyło interesującymi i budującymi wykładami z Księgi Zywota w polskim, ukraińskim i angielskim języku. Za otrzymane łaski i błogosławieństwa niechaj będzie cześć, chwała i dziękczynienie naszemu Ojcu Niebieskiemu. Również dziękujemy Braciom mówcom za usługę duchową; także tym, którzy uczestniczyli na tej uczcie. Na ostatku, lecz nie z mniejszą wdzięcznością, wyrażamy naszą ocenę tym, którzy podczas konwencji wykonywali różne służby.

Serdecznie dziękujemy za nadesłane pozdrowienia i życzenia; polecono, aby przez łamy Straży pozdrowić tych Braci. Ogólnym życzeniem było, przy końcu tej miłej uczty duchowej, by podzielić się tymi błogosławieństwami z wszystkimi Braćmi i Siostrami, co też niniejszym czynimy. Zakończono tą błogą ucztę modlitwą i pieśnią "Zostań z Bogiem, aż się zejdziem znów."

Za uczestników konwencji,

Br. M. Kasprzak, Sekr.

Bardzo interesujące i pouczające Odczyty na podstawie Pisma św. i obecnych wydarzeń są nadawane w każdą niedzielę z następujących Radiostacyj:

Ann Arbor, Mich. ....WPAG	1050 kil. od godz. 7:45—8:00 rano
Baltimore, Md. ....WBMD	750 kil. od godz. 12:00—12:15 popoł.
Boston, Mass. ....WWEL	1430 kil. od godz. 7:15—7:30 rano
Chicago, Ill. ....WOPA	1490 kil. od godz. 8:15—8:30 rano
Grand Rapids, Mich. WFUR	1570 kil. od godz. 7:15—7:30 rano
E.Longmeadow, Mass. WTVM	1600 kil. od godz. 7:15—7:30 rano
Hayward, Wis. ....WHSM	910 kil. od godz. 9:30—9:45 rano
Stevens Point, Wis. ....WSPT	1010 kil. od godz. 8:45—9:00 rano
Ware, Mass. ....WARE	1250 kil. od godz. 7:45—8:00 rano
Milwaukee, Wis. ....WYLO	540 kil. od godz. 11:30—11:45 rano
Minneapolis, Minn. ....KUXL	1570 kil. od godz. 1:30—1:45 popoł.
Miami, Florida ....WRHC	1220 kil. od godz. 1:30—1:45 popoł.
Niagara Falls, N.Y. ....WHLI	1290 kil. od godz. 9:45—10:00 rano
New York, N.Y. ....WBNX	1380 kil. od godz. 10:15—10:30 rano
W. Hartford, Conn. WEXT	1550 kil. od godz. 8:30—8:45 rano
Westfield, Mass. ....WDEW	1570 kil. od godz. 8:45—9:00 rano

POLECA SIĘ ŁASKAWEMU WYSLUCHANIU

## ECHO Z KONWENCJI

W CHICAGO, ILL.

Z przyjemnością donosimy wszystkim Braciom i Siostram i czytelnikom Straży, że połączone zbory polskie w Chicago, z łaski Pana, urządziły wspólną, półtoradniową konwencję w dniach 15 i 16 czerwca b.r.

Bracia i Siostry z różnych stron Stanów Zjednoczonych i z Kanady zgromadzili się niespodziewanie — jak na dzisiejsze czasy — bardzo licznie. Radowaliśmy się miłą, bratnią społecznością; Ojciec Niebiański hojnie nam błogosławił co można było odczuć i wyczuć na obliczach wszystkich uczestników. Hasłem konwencji był Psalm 133: "Oto jako rzecz dobra i wdzieczna, gdy bracia zgodnie mieszkają." Bracia obydwu zborów doszli do przekonania, że niezgoda, rozerwanie rujnuje, natomiast zgoda i miłość buduje. — 1 Kor. 1:10.

Jak wielu Braciom wiadomo, dwa polskie zbory w Chicago, po kilkunastoletniej separacji, pojednały i połączyły się. Po wielu przykrych doświadczeniach wyłoniło się pragnienie zbliżenia się ku sobie i podjęto starania w tym kierunku, a że to pragnienie było obopólne, pojednanie wnet nastąpiło. Jako mieniącymi się być ludem Bożym pragniemy postępować według wskazówek naszego dobrego Pasterza i Nauczyciela, który powiedział: "Przykazanie nowe daję wam, abyście się społecznie miłowali. Stąd ci poznają wszyscy, żeście uczniami moimi, jeśli miłość mieć będziecie jedną przeciwko drugim." — Jana 13:34,35. Wobec tego, Bracia obydwu zborów, mając respekt do Słowa Bożego, ocknęli się z chwilowej drzemki, (Rzym. 13.11,12) podali sobie ręce, darowali sobie wspólne urazy i podjęli braterską współpracę.

Figuralny Izrael, krótko przed wejściem do Ziemi Obiecanej, musiał walczyć przeciw miastu i fortecy pogańskiej, Jerycho i rozwalić jego mury, a w tej czynności brali udział tylko obrzezani, mężowie waleczni i kapłani, co nam pięknie przedstawia nasze obchodzenie pozafiguralnego miasta i "fortecy" Jerycho i obalenie jego murów, którym są nasze odziedziczone wady i słabości jak np. pycha, ludzka ambicja i swoje "ja", z którymi mamy stoczyć zwycięską walkę, gdyż w przeciwnym razie, nie będziemy mieć kwalifikacji do wejścia i odziedziczenia "Ziemi Obiecanej."

Bracia mówcy, w swoich wykładach o treści budującej, również zachęcali uczestników do jednościsła, zgody i bratniej miłości, która w tych ostatecznych czasach trudnych (2 Tym. 3:1-5) będzie największą próbą dla ludu Bożego. Naszą najważniejszą pracą w obecnym wodniczym czasie, jest praca nad samym sobą w rozwijaniu charakteru na podobieństwo Chrystusowe, które wyraża się w posłuszeństwie, pokorze i bratniej miłości. — Fil. 2:1-3.

Nadeszło wiele życzeń i pozdrowień od Braterstwa z różnych stron, za które serdecznie dziękujemy. Pewniśmy, że te życzenia ziściły się, bo uczestnicy tej uczty duchowej byli uradowani, podniesieni na duchu i otrzymali wiele błogosławieństw od Pana.

Także wyrażamy wdzięczność, uznanie i podziękowanie wszystkim Siostram, wielu z nich w podszym wieku, które tak gorliwie i energicznie pracowały w

przyrządzaniu przekąsek dla tak liczного grona Braci i Sióstr. Nie brakowało też Braci do pomocy w obsłudze gości przygotowanymi pokarmami.

Uczestnicy konwencji jednogłośnie uchwalili, ażeby przez łamy Straży podzielić się tą radością i błogosławieństwami z wszystkimi Braciami i Siostrami nie tylko w naszym kraju ale i poza oceanem i przesłać Braterstwu serdeczne pozdrowienie i miłość. Niech Pan błogosławi Lud swój.

Za uczestników konwencji,

Br. i sługa

M. S. Gmiterek

### CENNIK LITERATURY BIBLIJNEJ

Pismo św., większy format, w imitacji skórki	\$12.00
Pismo św., wielki format, w twardej opr. płóc.	5.00
Pismo św., średni format, w twardej opr. płóc.	2.50
Konkordancja Biblijna	5.00
Stary rocznik Straży lub Brzasku Nowej Ery	1.00
Pojednanie między Bogiem i człowiekiem	1.25
Pieśni Brzasku tysiąclecia płócienna opr.	2.00
Nowe Niebiosy i Nowa ziemia	.15
Czy Bóg wysłuchuje modlitwy?	.15
O Nieomyślności Papieży	.15
Manna, w języku polskim, w płóc. opr.	1.00
Manna, w języku ukraińskim, w pł. opr.	1.00
Boski Plan Wieków, 416 stron	
dzieło bardzo cenne	1.00
"Nowe Stworzenie" — 6-ty tom Wykładów	
Pisma Sw.	1.25

Ktokolwiek nie jest w stanie zakupić literatury, proszony jest zgłosić się po wypożyczenie książek powyżej ogłoszonych; albo po bezpłatne gazetki na rozmaite tematy.

Zamówienia prosimy adresować:

**POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION**  
P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

### OBSŁUGA BRACI MÓWCÓW We wrześniu

Br. J. Wojciechowski — Covert, Mich.	8
Br. W. Szutiak — Merrillville, Ind.	8
Br. J. Woźniak — Milwaukee, Wis.	8
Br. Fr. Świderek — Calumet City, Ill.	15

### W październiku

Br. M. Gmiterek — Covert, Mich.	13
Br. J. Jezuit — Milwaukee, Wis.	13
Br. Fr. Świderek — Merrillville, Ind.	13
Br. A. Ciupik — Calumet City, Ill.	20
Br. W. Dziuk, South Bend, Ind.	27

### NEKROLOGIA

Br. J. Balcer, Muskegon, Mich.	(w lipcu)
Sio. M. A. Dobraska, Detroit, Mich.	(w lipcu)
Sio. A. Zubrey, Wilmington, Del.	(w lipcu)
Br. E. M. Pikula, Chicago, Ill.	(w sierpniu)
Br. N. Blus, Chicago, Ill.	(w sierpniu)
Sio. Maria Piaszczyk, Utica, N.Y.	(w sierpniu)